

Witajcie Rodzinko !!!

W dalszym ciągu realizujemy tematykę: „Mama jest najważniejsza”.

Nasz dzisiejszy temat to: Moja mama jubilatka (aktywność społeczno-przyrodnicza i muzyczna)

Cele:

- sprawnie posługuje się pojęciami oznaczającymi kierunki w odniesieniu do osi własnego ciała oraz położenia siebie względem innych obiektów
- czyta wyrazy i przyporządkowuje je do podanej kategorii
- próbuje czytać dłuższy tekst, odpowiada na pytania dotyczące treści

1. Ram sam sam – wesoła powitanka.

Pamiętacie naszą zabawę? Słuchamy i wykonujemy gesty początkowo wolno i coraz szybciej...

https://www.youtube.com/watch?v=HwoXD_RVETg

2. Poduszcza mała do uszka szeptała – zabawy językowe, ćwiczenie orientacji przestrzennej.

Do tej zabawy przygotuj małą poduszkę 😊

Propozycja nr. 1 - Drogi Rodzicu zaproś dziecko do zabawy. Weź poduszkę do ręki i opowiedz, że poduszcza, którą trzymasz w ręce umie szeptać tylko słowa z głoską „sz”. Trzeba przyłożyć do niej ucho, aby usłyszeć takie słowo. Zabawę rozpoczyna rodzic. Kładzie ucho na poduszcze i wymyśla pierwszy wyraz z „sz”, np. „koszyk”. Podaje poduszkę dziecku, które naśladuje rodzica i wymyśla kolejne słowo, jakie „wyszeptała” poduszcza. Jeżeli dziecko ma problem z podaniem takiego wyrazu, rodzic pomaga mu za pomocą pytań naprowadzających, np.: służy do ścierania stolików – szmatka, czeszymy nią włosy – szczotka.

Propozycja nr. 2 - Gdy poduszcza wróci do rodzica, rozpoczyna się kolejna zabawa. Rodzic trzyma poduszkę za sobą i określa swoje położenie względem niej: stoję przed poduszką. Podaje jasek dziecku, które wybiera położenie poduszki i określa swoje położenie względem niej, np. Stoję za poduszką, nad poduszką, obok poduszki.

3. Czar dla mamy – próby czytania tekstów ze zrozumieniem.

Dziecko słucha czytanego przez rodzica opowiadania „Czar dla mamy” z książki „Nasza mama czarodziejka”.

Czar dla mamy

Od rana do wieczora gospodarowaliśmy w kuchni, a mama odpoczywała. Były to jej imieniny, a u nas w domu jest taki zwyczaj, że tego dnia mama nie może nawet dotknąć się żadnej roboty. Usiedliśmy do kolacji przy odświętnie nakrytym stole.

Czekaliśmy na tatę, który znów na kilka dni wyjechał i właśnie dziś wieczorem miał wrócić. Opowiadaliśmy sobie różne historie. Najwięcej mówił, jak zawsze, nasz najstarszy brat. Wczytywał on z gazet wszystko o nowych wynalazkach i maszynach, a potem opowiadał nam to.

– Czy słyszeliście o poduszkowcach? – zapytał. Nie słyszeliśmy o tym nigdy, więc nasz najstarszy brat opowiedział nam o nowych latających pojazdach, które tak właśnie się nazywają. Naszej mamie najbardziej podobało się to, że poduszkowce latają nisko nad ziemią, nie tak jak samoloty.

– Wyobrażacie sobie? Tę dopiero było przyjemnie przelecieć się nad samym miastem w taki piękny wieczór jak dzisiejszy! Zobaczyć je z góry, jakby się było gołębiem lub jaskółką! Chciałabym, żeby nam się coś takiego zdarzyło. Nie musiałby to nawet być poduszkowiec, wystarczyłaby zwykła poduszka! W tej samej chwili, gdy mama wypowiedziała to życzenie, nasz tapczan jęknął, stęknął. Wieko podniosło się. Wskoczyły z niego po kolei nasze poduszki i zawisły w powietrzu.

– Szalona okazja! – ucieszyła się mama.

– Widać to jakiś prezent imieninowy dla mnie. Siadajmy! Lecz nim wdrapaliśmy się na poduszki, w drzwiach stanął tata. A trzeba powiedzieć, że nasz tata nigdy nie przepadał specjalnie za czarami.

– Co tu się dzieje? – zawołał.

– Co znowu wyrabiacie?

– Wybieramy się na spacer! – krzyknął nasz najmłodszy brat.

– Siadaj z nami! – O, nie! Macie coraz bardziej szalone pomysły! Co powiedzą ludzie, gdy zobaczą cię, Marysiu, fruującą nad rynkiem? Tymczasem z tapczanu wyskoczyła już piąta poduszka i leciała prosto na tatę.

– Nic z tego! – powiedział tata.

– Zresztą będzie mi potem dokuczał reumatyzm, jak mnie za bardzo przewieje. Lećcie sobie sami, skoro już musicie. Cztery nasze poduszki, gdyśmy tylko na nich siedli, wypłynęły przez okno na dwór. Wyminęliśmy krzaki jaśminu, kwitnące w ogródku, i zaczęliśmy wznosić się do góry. Gdy byliśmy na wysokości czubków topoli, coś nagle zafurczało za nami. To doganiał nas tatuś na swojej poduszce.

– Niech tam, ja z wami! Przecież dziś imieniny mamy!

I dalej poleciliśmy już wszyscy. Naokoło była ciemna, ciepła, pachnąca noc. Poszewki i falbanki furkotały na wietrze, tak jakby każda poduszka miała swój motorek. Tuż, tuż pod nami migotało światełkami nasze miasto. Widać było w mroku domy, dzwonnice, park, naokoło – pola, a dalej czarne plamy lasów.

– Patrzcie, dopiero teraz widać, że mieszkamy naprawdę w małym miasteczku – powiedziała mama.

– Patrzcie, tymi poduszkami można sterować! – zawołał tata.

– Kiedy rozpinam marynarkę, wiatr stawia większy opór i leci się wolniej. Kiedy zapinam – to szybciej! Zaczęliśmy wszyscy próbować. W ten sposób okrążyliśmy rynek.

– Uwaga! – krzyknął tata. – Musimy już wracać! Poduszki opadają! Rzeczywiście nasze pojazdy opuszczały się coraz niżej. Ledwo, ledwo udało nam się dojechać na nich do ogródka. Dotykaliśmy nogami ziemi. Potem musieliśmy już wziąć poduszki pod pachę i wejść z nimi po schodach.

- *Nic nie szkodzi! – rzekł tata do mamy.*
- *Uważam, że była to całkiem niezła przejażdżka. Udał ci się, Marysiu, ten czar!*
- *Kiedy to nie ja czarowałam! – sprzeciwiła się mama.*
- *Ja się nie znam na takich wynalazkach. Całą drogę właśnie zastanawiam się, kto to? Mama przyjrzała się nam po kolei.*
- *No, który i jak to zrobić? – zapytała, jak wtedy, gdyśmy coś przeszkrobali.*
- *Ja – przyznał się nasz najstarszy brat.*
- *Pamiętacie baloniki, które kupowaliśmy na defiladzie? Te, co same leciały do góry? Wypuściłem z nich gaz i napompowałem nim poduszki. Tylko za bardzo się śpieszyłem, nie zaszyłem dobrze poduszek i dlatego gaz zbyt wcześnie uciekł. Chciałem zdążyć przed powrotem taty, ale mi się nie udało.*
- *Właśnie, że ci się udało – powiedziała mama.*
- *Nie widzisz, że tata nareszcie przekonał się do naszych czarów?*

Źródło: Joanna Papużyńska, „Nasza mama czarodziejka”, Nasza Księgarnia, Warszawa 1982

Po wysłuchaniu opowiadania dziecko opowiada, co się wydarzyło, jaką niespodziankę przygotował syn dla mamy, jak cała rodzina spędziła imieniny mamy. Wypowiada się na temat własnych doświadczeń związanych ze zwyczajami obchodzenia urodzin lub imienin członków rodziny.

4. Wyprawa poduszkowca – zabawa ruchowa.

<https://www.youtube.com/watch?v=Egl5kJF7rnl> ← dźwięk startującego samolotu

Drogi Rodzicu zaproś teraz swoje dziecko do zabawy w podróż poduszkowcem. Usiądźcie na małych poduszkach – jaśkach i wspólnie wyruszcie podziwiać świat z góry. Dziecko wyobraża sobie, co można zobaczyć, latając między domami, nad miastem, nad lasem, itp. Sygnałem do rozpoczęcia podróży jest odgłos samolotu odtworzony z nagrania. W czasie trwania dźwięku dziecko siedzi skrzyżnie na poduszczykach i z rękami rozłożonymi pochyła się na boki – leci poduszkowcem. Gdy odgłos ucichnie, opowiada gdzie leci i co widzi, np. Lecę wkoło wieżowca, widzę tatę i dziecko, jak grają w warcaby; lecę nad lasem, widzę wystraszonego zajęczka; lecę nad chmurami, wyglądają jak zasy śniegu. (Liczba powtórzeń zależy od kreatywności i zaangażowania dziecka.)

5. Spójrzcie na te wyrazy:

„tata”, „brat”, „dłoń”, „tańce”, „mama”, „domek”,
 „miłość”, „radość”, „siostra”, „zabawa”, „miasto”,
 „balon”, „drabina”, „smutek”, „list”, „czary”

Zadaniem dziecka jest wybrać te, które pasują do wysłuchanego opowiadania.

Po wybraniu wszystkich wyrazów pasujących do opowiadania dziecko zastanawia się, jak można pogrupować te wyrazy. Podają swoje propozycje i odpowiednio segreguje wyrazy.:

– osoby: tata, brat, mama, siostra;

- uczucia: miłość, radość;
- czynności: tańce, zabawa, czary;
- rzeczy: domek, balon

6. KARTY PRACY cz. 4 str. 38-39

Na karcie pracy dziecko ogląda obrazek domku na drzewie, do którego została zaproszona mama do wspólnej zabawy. Rysuje po śladzie drzewo, domek i szczeble drabiny, na których znajdują się wyrazy. Kolorują na zielono te szczeble, na których znajdują się nazwy członków rodziny, zaznacza pętlą te wyrazy, które najbardziej mu się podobają. Następnie samodzielnie czyta tekst o tym, co działo się w domu Kubu. Po przeczytaniu tekstu rodzic kieruje uwagę dzieci na zdanie pod tekstem na żółtym tle. Odczytuje je, a dziecko wśród osób na ilustracjach wyszukuje tę, które pasuje do odpowiedzi i łączy je ze zdaniem. Tak samo postępują przy kolejnych pytaniach.

7. Jesteś mamą skarbem moim.. – zajęcia muzyczne, nauka piosenki.

<https://www.youtube.com/watch?v=RvHfN-4Va4g>

*1. Kiedy mija noc i dzień nastaje,
Zawsze mówisz mi – witaj kochanie
Po czym tulisz mnie, czule całujesz,
Więc zaśpiewam Ci, to co ja czuję
Proszę otwórz serce swe,
Niech w nie wpadną słowa te,
Które Tobie teraz ja,
Podarować właśnie chcę*

*Ref. Jesteś mamą skarbem moim,
Kocham Ciebie z całych sił
Jesteś wszystkim tym co mam,
Wszystko Tobie jednej dam 2x*

*2. Kiedy mija dzień i noc nastaje,
Mówisz – miłych snów, moje kochanie
Po czym tulisz mnie, czule całujesz,
Więc zaśpiewam Ci, to co ja czuję
Proszę otwórz serce swe,
Niech w nie wpadną słowa te,
Które Tobie teraz ja
Podarować właśnie Chcę...*

TO JUŻ WSZYSTKO NA DZIŚ

DO ZOBACZENIA JUTRO!

WASZE CIOCIE 

DLA CHĘTNYCH!!!

1. Rozszyfruj cechy swojej mamy.

ZABAWNA, MIŁA, KOCHANA, SZCZERA, WYMAGAJĄCA, SPRAWIEDLIWA,
UCZCIWA, RODZINNA,

M	W	Y	M	A	G	A	J	Ą	C	A	S
U	O	L	P	B	C	U	E	Y	U	I	P
R	K	R	S	D	S	C	J	K	M	N	R
T	R	M	I	Ł	A	Z	L	F	G	H	A
S	Y	F	T	R	Y	C	B	C	Z	Z	W
Z	R	U	I	W	B	I	M	S	A	C	I
C	E	R	S	Z	A	W	I	K	B	Ł	E
Z	Ł	Ą	G	Y	B	A	W	H	A	I	D
E	R	O	D	Z	I	N	N	A	W	P	L
R	T	U	R	Y	J	G	U	F	N	H	I
A	Y	E	H	S	H	M	R	P	A	M	W
T	K	O	C	H	A	N	A	S	B	Ł	A

2. Odpowiedz na pytania.

Moja mama jest dla mnie.....

W tacie szanuję.....

Rodzina stanowi dla mnie.....

Najbliższą dla mnie osobą jest.....

Kiedy jest mi smutno przytulam się do.....

Moja mama najbardziej lubi.....

Mój tato jest zadowolony, gdy.....

Moich rodziców kocham za.....

3. Pomóż mamie przyozdobić paznokcie, wytnij dłonie.

